

PATRON 11. listopada

Św. Marcin z Tours urodził się w 316/317? roku w Sabarii (Szombathely?) - na terenie dzisiejszych Węgier. Ojciec był trybunem wojskowym. Uczył się w Ticinium (Pawia). Mając 15 lat wstąpił do armii Konstancjusza II. Żebrakowi proszącemu o jałmużnę u bram miasta Amiens oddał połowę swej opończy. Następnego dnia ukazał mu się Chrystus odziany w ten płaszcz. Pod wpływem tego wydarzenia przyjął chrzest i opuścił wojsko (336). wtedy 18 lat. Odwiedził swoich rodziców których doprowadził do chrześcijaństwa. Następnie udał się do św. Hilarego, biskupa Poitiers, stając się jego uczniem. Po pewnym czasie osiadł jako pustelnik na wysepce Gallinaria w pobliżu Genui. W 361 roku założył pierwszy klasztor w Galii - w Ligugé. Dziesięć lat później, mimo jego sprzeciwu, lud wybrał go biskupem Torus. Św. Marcin jako pasterz diecezji prowadził nadal surowe życie mniszę, budząc sprzeciw okolicznych biskupów. Klasztory które zakładał, łączyły koncepcję życia mniszego z pracą misyjną. Sam odbył wiele wypraw misyjnych. Zmarł 8 listopada 397 roku w Candes podczas podróży duszpasterskiej. Jego ciało sprowadzono Loarą do Tours i pochowano 11 listopada. Jako pierwszy wyznawca - nie męczennik - zaczął odbierać cześć świętego w Kościele Zachodnim. Relikwie spoczywają w bazylice wzniesionej ku jego czci.

W IKONOGRAFII

święty Marcin przedstawiany jest w stroju biskupa (często z mieczem) lub jako żołnierz oddający płaszcz żebrakowi (lub jego część, po rozcięciu płaszcza mieczem). Jego atrybutami są: dzban, gęś na księdze, gęś u jego stóp, koń, księga, model kościoła, dwa psy lub żebrak u jego stóp.

Jest patronem m.in.

- > kościoła filialnego w Lesicy,
- > Poznania
- > Francji,
- > królewskiego rodu Merowingów,
- > diecezji w Eisenstadt, Mainz, Rotterburga, Amiens.
- > dzieci,
- > hotelarzy,
- > kawalerzystów,
- > kapeluszników,
- > sukienników,
- > kowali,
- > krawców,
- > młynarzy,
- > tkaczy,
- > podróżników,
- > więźniów,
- > właścicieli winnic,
- > żebraków,
- > żołnierzy.



ODKRYWANIE OKOLICY

Śnielinek

11. listopada 2007 r.
Góry Bystrzyckie

Z okazji Święta Niepodległości
zapraszamy na śpiewanie i biesiadę
na plebanii w Różance

Od gór do morza...

MORZE, NASZE MORZE *morze...*

Chociaż każdy z nas jest młody,
lecz go starym wilkiem zwą.
My, strażnicy polskiej wody,
marynarze polscy to.

Morze, nasze morze,
wiernie ciebie będziem strzec.
Mamy rozkaz cię utrzymać,
albo na dnie, na dnie twoim lec,
albo na dnie z honorem lec, z honorem lec.

Żadna siła, żadna burza,
nie odbierze Gdańska nam.
Nasza flota, choć nieduża,
strzeże czujnie portu bram.

Morze, nasze morze,
wiernie ciebie będziem strzec.
Mamy rozkaz cię utrzymać,
albo na dnie, na dnie twoim lec,
albo na dnie z honorem lec, z honorem lec.

CÓRKA RYBAKA

pojezierza...

Gdy księżyc świecił na niebie do ciebie
Poczułem miłość co przysła jak wiatr
Me serce było w gorącej potrzebie
Córka rybaka ty byłaś ja - góral z Tatr
Jelenie gdzieś nad jeziorem sennie ryczały
Ryby w jeziorze już poszły dawno spać
Rzekłaś wtedy do mnie: "mój mały!
Cóż ci mogę w tę parną, mazurską noc dać"?

Córko rybaka, Mazura z Mazur
Popatrz jaki na jeziorze wody glazur
Daj mi swe usta, weź mnie w ramiona
Niech się przekonam ile słodczy
Jest w słowie "Ilona"

Lato minęło lecz uczucie ogniem płonie
Choć odległość dziś tak wielka dzieli nas
Ciagle czuję na mym ciele twoje dwie dłonie
W uszach moich szumi woda, szemrze las
Zakopane całe śniegiem zasypane
A ty piszesz: na jeziorze gruba kra
Przesyłasz całuski i dwie rybnie łuski
Zima minie, lato złączy serca dwa
Refren. - cza cza cza!

NI WYŻYNA

coś o nizinie...

Ni wyżyna, ni nizina
Ni krzywizna, ni równina -- Taka gmina.
Ani piasek, ani glina,
Tylko lasek i olszyna -- Taka gmina.
Ani POMu, ani młyna,
Krzyż, chalupy i krowina -- Taka gmina.
Od komina do komina
Wiater hula, deszcz zacina -- Taka gmina.
Taka gmina.
Ni wyżyna, ni nizina,
Ni krzywizna, ni równina -- Taka gmina.
Spotkasz chłopca -- gęba sina,
Oj, nie wraca ci on z kina-- Taka gmina.
Miał kobiety, śpiewu, wina
Wóda, czkawka, Gwiżdż Janina -- Taka gmina.
Nikt od ucha nie ucina,
Tylko czasem chrząszcz brzmi w trzcinach -- Taka gmina.
Ni krzywizna, ni równina,
Ni wyżyna, ni nizina -- Taka gmina.
Płacze dzieciak, wyje psina,
Gdzieś ktoś kogoś czymś zarzyna -- Taka gmina.
Czy to skutek, czy przyczyna --
Taka gmina?
Tylko urznąć się na chrzcinach
I wziąć zwiąć do Wołomina -- Taka gmina.
Taka gmina!

PĘDZA, PĘDZA SANIE

góry...

Pędzą, pędzą sanie w góralskie koniki
Hej! jadą w saniach panny, przy nich Janosiki.?
Ref. Pa, pa, pa...
2x
Coraz który krzyknie, nie wiadomo na co.
Hej! echo odpowiada, bo mu za to płacą.?
2x
Pędzi kulig, pędzi niczym błyskawica.
Hej! porwali te panny prosto od Kmicica.?
2x
Zbójnik od Kmicica, zbójnik szarooki.
Hej! z wierzchu baranica, a pod spodem smoking.
2x

DLA EMIGRACJI

Mieszkałaś gdzieś w domu nad Wisłą
Pamiętam to tak dokładnie
Twoich czarnych oczu bliskość
Wciąż Kocham Cię jak Irlandię

A Ty się temu nie dziwisz
Wiesz dobrze co było by dalej
Jakbyśmy byli szczęśliwi
Gdybym nie kochał Cię wcale
I przed szczęściem żywisz obawę
Z nadzieją, że mi ją skradniesz
Włokę ten ból przez Włocławek
Kochając Cię jak Irlandie

Gdzieś na ulicy fabrycznej
Spotkać nam się wypadnie
Lecz takie są widać wytyczne
By kochać Cię jak Irlandię

Czy mi to kiedyś wybaczysz
Działalem tak nieporadnie
Czy to dla Ciebie coś znaczy
Ze Kocham Cię jak Irlandię

BALLADA O MĄDROŚCI ŻYCIOWEJ

Na świecie żyjesz tylko raz, niech nikt nie zapomina
z was,
Że życie ludzkie krótko trwa.
Czy dobrze żyjesz, czy też źle, to nigdy nie załamuj
się,
Bo życie zawsze coś ci da.

Gdy spotka cię coś złego, nie przejmuj się kolego,
Bo życie to do siebie ma:
Nie zawsze daje to co chcesz,
A jeśli daje szczęście no to bierz,
Bo życie zawsze coś ci da.

Gdy miałeś osiemnaście lat myślałeś, że
zdobędziesz świat,
Marzenia takie każdy ma,
A potem było różnie wiesz: radości były, smutki też,
Bo życie to do siebie ma.

Gdy spotka cię coś złego, nie przejmuj się kolego,...

Życie jest piękne, co tu kryć, bo żyjąc można
kochać, śnić,
Marzenia mieć każdego dnia
I tutaj morał zdradzę wam: "Kowalem swego
szczęścia jesteś sam",
Więc kuj bracie póki jeszcze trwa.

Gdy spotka cię coś złego, nie przejmuj się kolego,...

CICHA WODA BRZEGI RWIE

Płynął strumyk przez zielony las,
A przy brzegu leżał stukilowy głaz.
Płynął strumyk, minął jakiś czas,
Stukilowy głaz gdzieś zginął,
Strumyk płynie tak jak płynął.

Cicha woda brzegi rwie,
Nie wiesz nawet jak i gdzie,
Nie zdążysz nawet zabezpieczyć się,
Bo nie zna nikt metody,
By się ustrzec cichej wody.

Cicha woda brzegi rwie,
W jaki sposób, kto to wie?
Ma rację, że tak powiem,
To przysłowie:
"cicha woda brzegi rwie".

Cicha woda brzegi rwie,...

Szła dziewczyna przez zielony las,
Popatrzyła na mnie tylko jeden raz
Popatrzyła, minął jakiś czas,
Lecz widocznie jej uroda
Była jak ta cicha woda.

Cicha woda brzegi rwie,...

HEJ HEJ UŁANI

Nie ma takiej wioski /dA/
Nic ma takiej chatki /Ad/
Gdzie by nie kochały /dA/
Ułana mężatki. /Ad/

Hej, hej ułani
Malowane dzieci
Niejedna panienka
Za wami polecą.

Niejedna panienka
I niejedna wdowa
Zobaczy ułana
Kochać by gotowa.

Hej, hej utani...

Babcia umierała
Jeszcze się pytała
"Czy na tamtym świecie
Utani będziecie?"

Hej, hej utani...

IDZIE DYSC

Idzie dysk, idzie dysk, idzie sikawica,
Idzie dysk, idzie dysk, idzie sikawica.

Uleje usiece, uleje usiece,
Uleje usiece janickowe licks.
Uleje usiece, uleje usiece,
Uleje usiece janickowe licks.

Nie lyj dyscu, nie lyj bo cie tu nie tseba,
Nie lyj dyscu, nie lyj bo cie tu nie tseba.

Omiń góry lasy, omiń lasy góry,
Omiń góry lasy, zawróć sie do nieba.
Omiń góry lasy, omiń lasy góry,
Omiń góry lasy, zawróć sie do nieba.

Nie lyj dyscu, nie lyj bo cie tu nie tseba,
Nie lyj dyscu, nie lyj bo cie tu nie tseba.

Ino zapasicke, ino zapasicke,
Ino zapasicke, zapasicke wziewa.
Ino zapasicke, ino zapasicke,
Ino zapasicke, zapasicke wziewa.

Idą chłopcy z wojny już są przy Dunaju,
Idą chłopcy z wojny już są przy Dunaju.

Już se spozirają, już se spozirają,
Już se spozirają, do swojego kraju.
Już se spozirają, już se spozirają,
Już se spozirają, do swojego kraju.

Idą z gór zbójnicy wiater podukuje,
Idą z gór zbójnicy wiater podukuje.
Idą nam powiedzieć, idą nam powiedzieć,
Idą nam powiedzieć, janicek nie zyje.
Idą nam powiedzieć, idą nam powiedzieć,
Idą nam powiedzieć, janicek nie zyje.

JADĄ WOZY KOLOROWE

Jadą wozy kolorowe taborami,
Jadą wozy kolorowe wieczorami.
Może z liści spadających im powróży
Wiatr cygański, wierny kompan ich podróży.
Zanim ślady wasze mgłami pozasnuwa,
Opowiedzcie mi, Cyganie, jak tam u was jest?

U nas - wiele i niewiele,
Bo w sam raz,
U nas czerwień, u nas zieleń,
Cień i blask,
U nas błękit, u nas fiolet,
U nas dole i niedole,
Ale zawsze kolorowo jest wśród nas!
U nas błękit, u nas fiolet,
U nas dole i niedole,
Ale zawsze kolorowo jest wśród nas!

Na,na,na,na,naj...

Jadą wozy kolorowe taborami.
Ej, Cyganie, tak bym chciała jechać z wami!
Będę sobie mieszkać kątem przy muzyce,
Będę słuchać opowieści starych skrzypiec,
Ciepłym wiatrem wam podszyję stare płótno,
Co mi dacie, żeby już nie było smutno mi?

Damy wiele i niewiele,
Bo w sam raz.
Damy czerwień, damy zieleń,
Cień i blask,
Damy błękit, damy fiolet,
Damy dolę i niedolę,
Ale będzie kolorowo pośród nas!
Damy błękit, damy fiolet,
Damy dolę i niedolę,
Ale będzie kolorowo pośród nas!

Na,na,na,na,naj...

JAK DŁUGO W SERCACH NASZYCH

Jak długo w sercach naszych
Choć kropla polskiej krwi,
Jak długo w dłoniach naszych
Szabla ojczysta drży.

Stać będzie kraj nasz cały,
Stać będzie Piastów gród.
Zwycięży orzeł biały
Zwycięży polski lud.

Stać będzie kraj nasz cały,
Stać będzie Piastów gród.
Zwycięży orzeł biały
Zwycięży polski lud.

Dopóki stara wiara
Rozgrzewa naszą krew,
Zdobędziem kraj nasz cały,

Bo każdy Polak lew.

Stać będzie kraj nasz cały,...

Jak długo na Wawelu
Brzmi Zygmunowski dzwon,
Jak długo z gór karpackich
Rozbrzmiewa polski ton.

Stać będzie kraj nasz cały,...

Jak długo Wisła wody
Na Bałtyk będzie ślać,
Jak długo polskie grody
Nad Wisłą będą stać.

Stać będzie kraj nasz cały,...

JAK DOBRZE NAM

Jak dobrze nam zdobywać góry
I młodą piersią chłonać wiatr,
Prężnymi stopy deptać chmury
I palce ranić o szczyt Tatr.

Mieć w uszach szum, strumieni śpiew,
A w żyłach rozżętnioną krew.
Hejże hej! Hejże ha!
Żyjmy więc, póki czas,
Bo kto wie, bo kto zna,
Kiedy znowu ujrzym was

Jak dobrze nam głęboką nocą
Wędrować jasną wstęgą szos,
Patrząc, jak gwiazdy niebo złocą
I dumać, co przyniesie los.

Mieć w uszach szum...

Jak dobrze nam po wielkich szczytach
W doliny wracać, w progi swe,
Przyjaciół jasne twarze witać
O, młode serce, raduj się!

Mieć w uszach szum...

Idziemy wraz polem czy gajem
Aż do rozłajnych ciemnych dróg,
By w czas rozłajki słyszeć wzajem
Serdeczne: "Niech prowadzi Bóg!"

Mieć w uszach szum...

Jak dobrze nam tak przy ognisku
Tęczową wstęgę marzeń snuć
Patrząc, jak w niebo iskra tryska
I wokół siebie przyjaźń czuć

Mieć w oczach blask i ognia żar,

A w duszy mieć młodości czar.

Hejże hej!, Hejże ha!
Żyjmy więc, póki czas,
Bo kto wie, bo kto wie,
Kiedy znowu ujrzym was.

JARZĘBINA CZERWONA

Zapadł cichy wieczór, już ucichł wiatru wiew
Gdzieś w oddali słyhać, harmonii tęskny śpiew
Biegnę wąską dróżką, co pośród gór się pnie
Bo pod jarzębiną dwóch chłopców czeka mnie

Jarzębino czerwona, któremu serce dać
Jarzębino czerwona, biednemu sercu radź

Jeden dzielny tokarz, a drugi, kowal zuch
Cóż mam biedna robić, podoba mi się dwóch
Obaj tacy mili, a każdy dzielny druh
Droga jarzębino, którego wybrać mów

Jarzębino czerwona ...

tylko jarzębina, poradzić może mi
Ja nie mogę wybrać, choć myślę tyle dni
Przeszła wiosna lato, już jesień złotem lśni
Już się ze mnie śmieją, dziewczęta z mojej wsi
Jarzębino czerwona ...

KAROLINKA

Poszła Karolinka do Gogolina,
Poszła Karolinka do Gogolina,
A Karliczek za nią, a Karliczek za nią
Z flaszeczką wina.

Szła do Gogolina, przed się patrzała,
Szła do Gogolina, przed się patrzała,
Ani się na swego synka szykownego
Nie obejrzała.

Prowadźże mnie, dróżko, hen, w szeroki świat,
Prowadźże mnie, dróżko, hen, w szeroki świat,
Znajda tam inszego syneczka miłego,
Co mi będzie rad.

Nie goń mnie, Karliczku, czego po mnie chcesz?
Nie goń mnie, Karliczku, czego po mnie chcesz?
Joch Ci już pedziała, nie byda Cię chciała,
Som to przyca wiysz.

Wróć się, Karolinko, bo jadą goście!
Wróć się, Karolinko, bo jadą goście!
Jo się już nie wróca, jo się już nie wróca,
Boch jest na moście.

Wróć się, Karolinko, czemu idziesz precz?
Wróć się, Karolinko, czemu idziesz precz?
Nie odpowiem Tobie, po swojemu zrobię
To nie Twoja rzecz.

Nie odpowiedziała, synka odbieżała,
Oj okropna rzecz!

KONIK NA BIEGUNACH

Za rok może dwa, schodami na strych
Odejda z ołowiu żołnierze.
Przemienie jak wiatr uśmiechów twych ślad
Kolory marzeniom odbierze.
Za rok może dwa, schodami na strych
Za misiem kudłatym poczlapię
W beztroskie twe dni zobaczysz
Że jednak wspaniały był on.

Konik, z drzewa koń na biegunach
Zwykła zabawka, mała huśtawka
A rozkołysze, rozbawi.
Konik, z drzewa koń na biegunach
Przyjaciel wiosny, uśmiech radosny
Každy powinien go mieć.

Kłopotów masz sto i zmartwień masz sto
Codzienna to twa karuzela.
Nie lalka co lka, nie piłka, czy gra
Bez przerwy twój czas ci zabiera.
Ulica szeroka, wystawa - to tu
Przystajesz na chwilę zdziwiony
Uśmiechnij się ? tak zawoła
Jak wtedy, gdy na grzbiecie cię niósł.

Konik, z drzewa koń ...

Radosny to dzień, wspaniały to dzień
Wracają z ołowiu żołnierze
Ze strychu aż tu, schodami aż w dół
Wracają lecz już nie do ciebie.
By ktoś miał jak ty beztroskie znów dni
Powrócił przyjaciel tej wiosny
Dlaczego ? każdy już powie
Na plecach przyniosłeś go tu.

Konik, z drzewa koń ...

MARSZ POLONIA

Już was żegnam niskie strzechy,
Ojców naszych chatki.
Już was żegnam bez powrotu,
Ojcowie i matki.

ref:
Marsz, marsz Polonia,
Marsz dzielny Narodzie!
Odpocniemy po swej pracy, W ojczystej
zagrodzie.

Już was żegnam, bracia, siostry,
Krewni, przyjaciele,
Póki w rękę miecz jest ostry,
Nie zginie nas wiele.(ref)

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.

Dal nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy (ref.)

Wiosna zabrzmi trąbką nasza,
Pocwałują konie,
Sławą polskiego pałusza
Zabrzmi cale błonie.(ref.)

Łączmy ramie do ramienia,
Bracia Galicjanie,
Gdy uderzym wszyscy razem,
Polska zmartwychwstanie.(ref.)

A gdy nieprzyjaciół naszych,
Dumę poskromimy,
Jeśli w zgodzie żyć będziemy,
Nigdy nie zginiemy. (ref.)

MIAŁA BABA KOGUTA

Miała baba koguta, koguta, koguta,
Wsadziła go do buta, do buta, hej!

Mój miły kogucie, kogucie,
Kogucie, kogucie, kogucie, kogucie.
Jakże ci tam w tym bucie, w tym bucie,
W tym bucie, w tym bucie, jest?

Miała baba indora, indora, indora,
Wsadziła go do wora, do wora, hej!

Mój miły indorze, indorze,
Indorze, indorze, indorze, indorze.
Czy ci dobrze w tym worze, w tym worze,
W tym worze, w tym worze, jest?

Miała baba barana, barana, barana,
Wsadziła go do siana, do siana, hej!

O mój miły baranie, baranie,
Baranie, baranie, baranie, baranie.
Czy ci dobrze w tym sianie, w tym sianie,
W tym sianie, w tym sianie, jest?

NA STRAŻNICY

Tam za górą jest granica
Przy granicy jest strażnica
A w strażnicy do swej lubej
Żołnierz pisał list.
Tego listu wszystkie treści
W swej piosence żołnierz zmieścił
I powstała ta piosenka,
Której refren brzmi:

Hen, daleko za mgłą
Jest rodzinny mój dom
Tam dziewczyna ma śpi
W swej rodzinnej wsi
Gwiazdy gaszą swój blask
Bo już budzi się czas
Gdy ty śpisz, kraju strzeże ktoś tu,
By cię nikt nie zbudził ze snu.

Piosnka wnet się spodobała
Zna ją już kompania cała
Na granicy, przy strażnicy
Zna ją każdy ptak.
A gdy noc zapada głucha
Często nawet księżyc słucha
Jak po służbie gdzieś samotnie
Żołnierz nuci tak:

Hen, daleko za mgłą...

Dni w żołnierskim płyną trudzie
Było lato, przyszedł grudzień
Już strażnicę przy granicy
Śnieżny okrył płaszcz.
Czasem w noc od śniegu białą
Nad granicą padną strzały
Śpij spokojnie, moja miła
Dzielna czuwa straż.

Hen, daleko za mgłą...

O MÓJ ROZMARYNIE

O mój rozmarynie, rozwijaj się,
O mój rozmarynie, rozwijaj się,
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej,
Zapytam się.
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej,
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie Kocham Cię,
A jak mi odpowie: nie Kocham Cię,

Ulani werbują, strzelcy maszerują,
Zaciągnę się.
Ulani werbują, strzelcy maszerują,
Zaciągnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami,
Dadzą mi buciki z ostrogami
I siwy kabacik, i siwy kabacik
Z wyłogami.
I siwy kabacik, i siwy kabacik
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego,
Dadzą mi konika cisawego
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego.
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty,
Dadzą mi uniform popielaty,
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Do swej chaty.
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Do swej chaty.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną.
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną.

A kiedy już wyjdę na wiarusa,
A kiedy już wyjdę na wiarusa,
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Po całusa.
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Po całusa.

A gdy mi odpowie - nie wydam się,
A gdy mi odpowie - nie wydam się,
Hej, tam kule świszczą i bagnety błyszczą,
Poświęcę się.
Hej, tam kule świszczą i bagnety błyszczą,
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety,
Pójdziemy z okopów na bagnety,
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje
Ale nie Ty.
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje

Ale nie Ty.

A gdy mnie przyniosą z raną w boku,
A gdy mnie przyniosą z raną w boku,
Wtedy pożałujesz, wtedy pożałujesz
Z lezką w oku.

Wtedy pożałujesz, wtedy pożałujesz
Z lezką w oku

Za tę naszą ziemię skapaną we krwi,
Za tę naszą ziemię skapaną we krwi,
Za naszą niewolę, za nasze kajdany,
Za wylane łzy.

Za naszą niewolę, za nasze kajdany,
Za wylane łzy.

O WROCŁAWIU

O Wrocławiu będzie to piosenka,
o Wrocławiu – mieście Chopina.
O Wrocławiu będzie to piosenka,
mieście, w którym Chopin poznał Andersena.

refren:

My to miasto kochamy we dwóch,
bo tu ruch i tam ruch.

My to miasto kochamy we dwaj,
ajajaj, co za raj!

O Wrocławiu jest to piosenka...

O Wrocławiu była to piosenka...

PIECHOTA

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój,
/a/

Nie noszą ni srebra, ni złota,
/da/

Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
/da/

Piechota, ta szara piechota. (bis)
/EE7a(A7)/

Maszerują strzelcy, maszerują,
/da/

Karabiny błyszczą, szary strój,
/EE7a/

A przed nimi drzewa salutują,
/ada/

Bo za naszą Polskę idą w bój.
/EE7a/

Idą, a w słońcu kotysze się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota. (bis)

Maszerują strzelcy...

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota, ta szara piechota. (bis)

Maszerują strzelcy...

PŁYNIE WISŁA. PŁYNIE

Płynie Wisła, płynie
Po Polskiej krainie,
Zobaczyła Kraków
Pewnie go nie minie.

Zobaczyła Kraków
Wnet go pokochała,
A w dowód miłości
Wstęgą opasała

Chociaż się schowała
W Niepołomskie lasy
I do morza wpada,
Płynie jak przed czasy.

Z tamtej strony Wisły
Jest Wandy mogiła,
Która za swój naród
Życie poświęciła.

Nad moją kolebką
Matka się schylała
I po polsku pacierz
Mówić nauczała

Płynie Wisła, płynie
W biegu się nie zwróci,
O Wiśle i Wandzie
Krakowiaczek nuci.

"Ojczyzna" i "Zdrowaś"
I "Skład Apostolski",
Bym do samej śmierci
Kochał naród polski.

Bo ten naród polski
Ma ten urok w sobie:
Kto go raz pokochał,
nie zapomni w grobie.

Płynie Wisła, płynie

Po polskiej krainie,
A dopóki płynie:
Polska nie zaginie!

PRZYBYLI UŁANI

Przybyli ułani pod okienko,
Przybyli ułani pod okienko,
Pukają, stukają, puść panienko!
Pukają, stukają, puść panienko!

O Jezu, a cóż to za wojacy?
O Jezu, a cóż to za wojacy?
Otwieraj, nie pytaj, Bieliniacy!
Otwieraj, nie pytaj, Bieliniacy!

Przyszliśmy napoić nasze konie,
Przyszliśmy napoić nasze konie,
Za nami piechoty pełne błonie.
Za nami piechoty pełne błonie.

O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?
O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?
Warszawę zobaczyć byśmy radzi.
Warszawę zobaczyć byśmy radzi

SERCE W PLECAKU

Z młodej piersi się wyrwało / C G C /
W wielkim bólu i rozterce / C7 F /
I za wojskiem poleciało / F C /
Zakochane czyjeś serce. / G C /

Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkiem się użalił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Tę piosenkę, tę jedyną / C /
Śpiewam dla ciebie dziewczyno, / C G /
Może właśnie jest w rozterce / G /
Zakochane twoje serce?. / G C /

Może potajemnie kochasz / C /
I po nocach tęsknisz, szlochasz? / C7 F /
Tę piosenkę, tę jedyną, / F C /
Śpiewam dla ciebie dziewczyno. / G /

Nad żołnierza nie masz pana,
Nad karabin nie masz żony.
O dziewczyno ukochana,
Oczka twoje zasnucone.

Tam po łące, po zielonej
Żołnierz młody szedł na boje,
A w plecaku miał czerwone,

Zakochane serce twoje.

Tę piosenkę...

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola.
I ze śmiercią szedł pod rękę,
Taka jest żołnierska dola.

I choć go trapiły wielce
Kule, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

Tę piosenkę...

SZŁA DZIEWECZKA

Szła dziewczeczka do laseczka,
Do zielonego, ha, ha, ha,
Do zielonego ha, ha, ha,
Do zielonego.

Napotkała myśliweczką,
Bardzo szwarnego, ha, ha, ha,
Bardzo szwarnego, ha, ha, ha,
Bardzo szwarnego.

Gdzie jest ta ulica,
Gdzie jest ten dom,
Gdzie jest ta dziewczeczyna,
Co kocham ją.
Znalazłem ulicę
Znalazłem dom
Znalazłem dziewczynę
Co kocham ją.

Myśliweczku, kochaneczku,
Bardzo Ci rada, ha, ha, ha,
Bardzo Ci rada, ha, ha, ha,
Bardzo Ci rada.

Dałabym Ci chleba z masłem,
Alem go zjadła, ha, ha, ha,
Alem go zjadła, ha, ha, ha,
Alem go zjadła.

Gdzie jest ta ulica,...

Jakżeś zjadła, to żeś zjadła
To mi się nie chwał, ha, ha, ha,
To mi się nie chwał, ha, ha, ha,
To mi się nie chwał.

Bo jak bym Cię w lesie spotkał,
To bym Cię zabrał, ha, ha, ha,
To bym Cię zabrał, ha, ha, ha,

To bym Cię zabrał.
Gdzie jest ta ulica,...

TEŃSKNIACZ

Prowadź melodio ma,
Prowadź mnie moje granie
Poprzez góry i doliny
Aż po nieba kres.

Prowadź melodio ma,
Prowadź mnie moje granie
Poprzez góry i doliny,
Póki starczy mi sił.

TRAMBLANKA

Oj, zagrajta nam półeczkę,
Półeczkę, półeczkę,
Oj, potańcujem troszeczkę,
Oj, potańcujem troszeczkę,
Oj, zagrajta nam półeczkę,
Oj, potańcujem troszeczkę.

Dobra półeczka, bo skoczna
Bo skoczna, bo skoczna,
Ale najlepsza z Opoczna,
Ale najlepsza z Opoczna,
Dobra półeczka, bo skoczna
Ale najlepsza z Opoczna.

Oj, dobry dzbanek i śklanka
I śklanka, i śklanka,
Ale najlepsza trambłanka,
Ale najlepsza trambłanka,
Oj, dobry dzbanek i śklanka
Ale najlepsza trambłanka.

UKRAINA

Hej, tam gdzieś nad czarne wody,
Wsiada na koń ulan młody
Czule żegna się z dziewczyną
Jeszcze czulej z Ukrainą.

Hej, hej, hej, hej, sokoły
Omijajcie góry, lasy, rzeki, doły
Dzwoń, dzwoń, dzwoń, dzwoneczku
Mój stępowy skowroneczku.
Hej, hej, hej, hej, sokoły
Omijajcie góry, lasy, rzeki, doły
Dzwoń, dzwoń, dzwoń, dzwoneczku
Mój stępowy dzwoń, dzwoń, dzwoń.

Wiele dziewcząt jest na świecie.
Lecz najwięcej w Ukrainie,
Tam me serce pozostało
Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej, hej, hej, sokoły...

Pięknych dziewcząt jest niemało
Lecz najwięcej w Ukrainie
Tam me serce pozostało
Przy kochanej mej dziewczynie

Hej, hej, hej, hej, sokoły...

Ona jedna tam została
Jaskółeczka moja mała
A ja tutaj w obcej stronie
Dniem i nocą tęsknię do niej

Hej, hej, hej, hej, sokoły...

Żal, żal za dziewczyną
Za zieloną Ukrainą
Żal, żal serce płacze
Już jej więcej nie zobaczę

Hej, hej, hej, hej, sokoły...

Wina, wina, wina dajcie
A jak umrę pochowajcie
Na zielonej Ukrainie
Przy kochanej mej dziewczynie
Hej, hej, hej, hej, sokoły..

WOJENKO, WOJENKO

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani
/CGCFC/

Że za tobą idą, że za tobą idą
/GC/

Chłopcy malowani.
/GC/

Chłopcy malowani, sami wybierani
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje
Raz, dwa stąpaj bracie, raz, dwa stąpaj
bracie
To tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, cóżeś tak szalona

Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz
Jeśli nie powstańca?

Jeśli nie powstańca, jeśli nie piechura
A za tobą idzie, a za tobą idzie
Uskrzydłona chmura.

Uskrzydłoną chmurą leci wojsko górą
Ty jednak oddałaś, ty jednak oddałaś
Serce nam, piechurom.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz
W zimnym leży grobie.

WSZYSTKO, CO NASZE

Wszystko, co nasze, Polsce oddamy,
W niej tylko życie, więc idziem żyć.
Świty się bielą, otworzmy bramy,
Rozkaz wydany: Wstań ! W słońce idź!

Ramię pręż, słabość krusz,
Ducha pręż! Ojczyźnie milej służ!
Na jej zew, w bój czy trud,
Pójdziemy rad harcerzy polskich ród!

Czynem bogaci, myślą skrzydlaci
Z płomiennych serc uczyńmy grot.
Naprzód wytrwale! Śmiało! Zuchwale!
W podniebne szlaki skierujmy lot.

Ramię pręż, słabość krusz...

Po ziemi naszej roześlęm harcerzy,
Pobudka zabrzmi: Zbudź się! Prawdzie służ!
I wszystko wstanie, w krag się rozszermierzy,
By Matkę Polkę ochronić od burz!
Ramię pręż, słabość krusz...

ZA GÓRAMI

Za górami, za lasami, za dolinami
Żyli byli trzej krasnale nie górale
Trzech ich było, trzech z fasonem
Dwóch wesołych, jeden smutny bo miał żonę

A ta żona była jędza no i basta
Miała walek taki wielki jak od ciasta
I tym wałkiem, kiedy chciała
Swego męża krasnoludka wałkowała

Już krasnalek taki chudy jak niteczka
Już krasnalek taki cienki jak karteczka
Ale żona uważała że jest gruby
Więc go dalej wałkowała

Już krasnalek zwałkowany w trumnie leży
Że od wałka żony zginał, nikt nie wierzy
Gdy rodzinka w głos płakała
Żona jędza jeszcze trumnę wałków

ZAWSZE MAŁO

Wszyscy nam mówią - Już się zmienił świat,
Mimo tego to nie obchodzi nas,
Przecież każdy ma po piętnaście lat,
Każdy na swój sposób widzi świat.

A nam w głowie ciągle szumi
Jeszcze by się chciało
Robić to co zakazane,
Czego zawsze, zawsze było mało.

Gdy siedzimy przy ognisku szybko mija czas,
Przecież zawsze jest wesoło tam, gdzie nie brak
nas,
Bo wystarczy dobra paczka i gitara,
Przecież zawsze się dobierze fajna wiara.
A nam w głowie ciągle szumi...

ZIELONY MOSTECZEK

Zielony mosteczek ugina się,
Zielony mosteczek ugina się,
Trawka na nim rośnie, nie sieka się,
Trawka na nim rośnie, nie sieka się.

Żebym ja ten mostek harendował,
Żebym ja ten mostek harendował,
Obym go wylepił, wytręgował,
Obym go wylepił, wytręgował.

Wytręgowałbym go i wygładził,
Wytręgowałbym go i wygładził,
A ciebie, dziewczyno, odprowadził,
A ciebie, dziewczyno, odprowadził.

Czerwone i białe róże sadził,
Czerwone i białe róże sadził,
A ciebie, dziewczyno, odprowadził,
A ciebie, dziewczyno, odprowadził.